

Słomski, Wojciech

"Umysł jako model świata", Robert Piłat, Warszawa 1999 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/1, 162-164

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wieść o przygodach. Zawiera bowiem głębokie i trwałe idee – jak twierdzi Jasper Griffin. Według niego, twórca *Iliady* wykorzystał tradycyjny materiał i tradycyjne środki wyrazu, by stworzyć nowe dzieło, które zawiera radykalną, ale konsekwentną koncepcję świata i miejsca, jakie zajmuje w nim człowiek. Przecież heros przedstawia sobą sumę ludzkiej wielkości, a jego walka, by stanąć twarzą w twarz ze śmiercią, jest na tyle fascynująca, że przyciąga uwagę nieśmiertelnych bogów. Życie jest wyniesione do tego stopnia, że godne jest pieśni ukazującej jego kruchość i potęgę zarazem.

Odyseja obszerniejsza i pojemniejsza zmagą się z przedstawieniem świata w jego różnorodności. Zarówno bogowie, jak i herosi potrzebują moralnego usprawiedliwienia dla tego, co czynią. Poemat pokazuje, że takie uzasadnienie istnieje. Jest to zdecydowanie bliskie temu, czego potrzebuje współczesny człowiek, czyli uzasadnienia i usprawiedliwienia własnych czynów. Świat daje się zrozumieć w ludzkich kategoriach. Ludzkie życie może być czymś więcej niż tylko nieistotną, czy podłą walką w ciemnościach. Ludzka dusza może stawić czoło wyzwaniom i cierpieniom, stanowiącym wspólny los całego ludzkiego gatunku. Grecki dar dla świata to duch pozbawiony złudzeń, lecz nie rozpaczający, patrzący na świat bez iluzji i przeciwstawiający się mu bez użalania się nad samym sobą, czy też prób ucieczki.

Każdy, komu zależy na zapoznaniu się z dobrodziejstwami ludzkiej kultury, z pewnością zaczerpie wiele z opracowania dzieł Homera. Daje bowiem ono wskazówki jak zrozumieć starożytne przesłanie, które jest zawsze aktualne – wystarczy dobrze się z nim zapoznać i czerpać przyjemność z dzieła wielkiego, starożytnego mistrza.

Wojciech Słomski

Robert Piłat, *Umysł jako model świata*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1999, str. 207 + 1 nlb.

Problem umysłu ludzkiego i jego nieodgadnionego funkcjonowania był niejednokrotnie poruszany zarówno w aspektach biologicznych, psychologicznych, jak i filozoficznych. Mimo to jest to zagadnienie tak obszerne, że badacze i naukowcy analizujący tajniki umysłu ludzkiego, nieustannie odkrywają coś nowego. Umysł ludzki jest istotnym problemem również (a może przede wszystkim) na polu filozoficznym. Właśnie owym rozważaniom o umyśle ludzkim w aspekcie jak najbardziej filozoficznym jest poświęcona innowacyjna bez wątpienia, zarówno pod względem treści, jak i formy, książka Roberta Piłata *Umysł jako model świata*.

Autor przedstawia na początku tezę, którą następnie stara się filozoficznie uargumentować. To właśnie owa argumentacja stanowi gros jego pracy. A teza,

którą wysuwa autor, brzmi: **Umysły poszczególnych ludzi są osobistymi i funkcjonującymi modelami świata**. To sformułowanie – według autora – jest filozoficzną definicją umysłu. Należałoby jednak rozjaśnić odrobinę tę filozoficzną definicję. Przyjrzyjmy się zatem rozumieniu przez autora umysłu jako modelu, więcej – jako modelu świata, wreszcie – jako osobistego i funkcjonującego modelu świata.

Piłat podejmuje bardzo ciekawą próbę zastosowania psychologicznej koncepcji modeli umysłowych Johnsona-Lairda w filozofii. Owa koncepcja opiera się na wyróżnieniu trzech rodzajów reprezentacji: wyobrażeń, sądów i właśnie modeli umysłowych. Te ostatnie stanowią reprezentację grupy przedmiotów powiązanych ze sobą relacjami czasoprzestrzennymi. Podejmując ową koncepcję Piłat sugeruje, że dzięki modelom umysłowym możemy tworzyć pozostałe formy reprezentacji, czyli wyobrażenia i sądy. Co więcej twierdzi, że wszystkie modele umysłowe danego podmiotu przyczyniają się do ukonstytuowania ogólnego modelu świata. Istotne jest to, że między owym ogólnym modelem świata a poszczególnymi modelami umysłowymi zachodzi pewna różnica. Mianowicie w procesie poznawczym ogólny model świata jest dostępny dzięki wspomnianym formom reprezentacji. Wynikałoby więc z tego, że ludzki umysł – rozumiany jako model świata – byłby dla nas dostępny jedynie pośrednio. A niewątpliwie jego istota jest poznawalna i dostępna badaniom empirycznym.

Rozwijając główną tezę autor wykazuje, że powinniśmy pojmować umysł ludzki jako swoistą strukturę, istniejącą dzięki odpowiednim strukturom podrzędnym. Możemy tu dostrzec pewną analogię do funkcjonowania organizmu ludzkiego. Piłat postrzega wręcz działanie umysłu jako wzajemnego dostosowywania organizmu (głównie mózgu), struktur symbolicznych oraz zmysłowej interakcji z otoczeniem.

Koncepcja psychologiczna modeli umysłowych Johnsona-Lairda jest tylko pierwotną ideą, którą autor rozwija o wiele głębiej – oczywiście w aspekcie jak najbardziej filozoficznym. Ową zaczerpniętą ideę umysłu Piłat rozważa na gruncie zarówno fenomenologicznym, jak też analitycznym, wykorzystując jednocześnie różne koncepcje z zakresu tzw. *cognitive science*. Co się z tym wiąże, autor powołuje się na Edmunda Husserla, wykorzystując dla swych celów odpowiednią część jego poglądów. Na przykład autor wykorzystuje szczególnie dwa Husserlowskie problemy: strukturę wewnętrzną świadomości czasu i relację noeza-noemat. Co ciekawe autor *Umysłu jako modelu świata* interpretuje wiele problemów fenomenologicznych na gruncie wyżej wspomnianej *cognitive science* Daniela C. Dennetta. Jeśli chodzi o aspekty analityczne, to padają tu m.in. nazwisko Dreyfusa, Hintikki czy Bobryka.

Praca Roberta Piłata jest innowacyjna nie tylko ze względu na treść (czyli przedstawioną interpretację umysłu ludzkiego), ale także ze względu na swoją formę. Już wcześniej wspomniałam, że autor stara się przede wszystkim uargu-

mentować filozoficznie tezę przedstawioną na początku, która jest dla autora *Umysłu* bardzo ważnym elementem. Stanowi ona swoistą konstrukcję intelektualną, na którą składają się odpowiednie tezy, definicje i opisy, a dzięki której możemy przekonać kogoś do uznania lub też odrzucenia jakiegoś poglądu filozoficznego. Idąc tym tropem autor wpadł na pomysł stworzenia czegoś na styl traktatu scholastycznego. Rozpatrywane problemy postanowił więc rozpisać na kwestie (*Questio*) (*nota bene* jest ich trzy) oraz szczegółowe zagadnienia (*Articulus*). W tych kwestiach każde takie zagadnienie jest próbą odpowiedzi na postawione pytanie. Ponadto jest ono podzielone na trzy części: *videtur* (przedstawienie odpowiednich argumentów), *sed contra* (przedstawienie argumentów przemawiających za tezą opozycyjną) oraz *respondeo* (próbą znalezienia kompromisu).

W trzech głównych kwestiach autor podejmuje próbę kompletnego uargumentowania twierdzenia, że umysł ludzki jest osobistym i funkcjonującym modelem świata. W kwestii pierwszej autor omawia poznawcze i umysłowe podstawy języka (ogólnie rzecz ujmując znaczenie językowe). Model umysłowy został ukazany jako mechanizm, będący podstawą stworzenia znaczenia językowego.

W kwestii drugiej (stany umysłowe i treści umysłowe) mamy do czynienia z różnymi postawami (a co za tym idzie również sądami), które pozostają w ścisłym związku z określonymi stanami umysłu, a jednocześnie wyrastają z modeli umysłowych określonych fragmentów rzeczywistości.

Wreszcie w kwestii trzeciej poświęconej reprezentacji i symulacji autor przedstawia relacje, jakie mogą zachodzić między różnymi formami reprezentacji, stosunek reprezentacji do odbierania bodźców zmysłowych, a także możliwość występowania błędów związanych z reprezentacją. Wszystko to czyni oczywiście w aspekcie modeli umysłowych, które – jak twierdzi – odgrywają istotną rolę w powstawaniu poszczególnych reprezentacji.

Wniosek, jaki wyciąga autor po tak wnikliwej, obszernej argumentacji i dogłębnej analizie jest właściwie oczywisty. Otóż – zdaniem autora – **pojęcie osobiste modelem świata jest równoznaczne pojęciu umysłu**.

Analityczno-fenomenologiczny sposób, którym posługuje się Robert Piłat w swojej odkrywczej książce usatysfakcjonuje nie tylko miłośników amerykańskiej szkoły analitycznej, ale także ich oponentów. Metodyczne walory tekstu pozwalają na wgłębienie się w rozważany problem, a jednocześnie stanowią przyjemną lekturę.

Wojciech Słomski